

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Pierwsza celowa oszczędność

Komisarza oszczędnościowego p. Moskalewskiego

Zredukował wreszcie sam siebie

WARSZAWA, 26. II. Jest rzeczą postanowioną, iż Motyczasowski Nadzwyczajny Komisarz Oszczędnościowy w najbliższych dniach będzie zlikwidowany, a zakres jego pracy i kompetencji przejdzie do departamentu budżetowego ministerstwa skarbu.

Wojewoda Moskalewski poślubił się do dalszej ze stanowiska Nadzwyczajnego komisarza Oszczędnościowego.

Premier Brzyński dymisję wczoraj przyjął.

Czynił likwidacyjne swego przedu przekazuje p. Moskalewski p. J. Grodzkiemu, d.r. de-

Aresztowanie posła niemieckiego

KRÓLEWIEC 26.2. Policja niemiecka aresztowała w Eydnach posła do Reichstagu, komunistę Urbana, w chwili, gdy usiłował przedostać się do Rosji w ukryciu.



Koronacja Riza-Khana
Rząd polski został oficjalnie zaproszony na koronację nowego szacha, która odbędzie się w kwietniu.

Zachodni sąsiedzi Polski o pakcie locarneńskim

WYWIADY NASZEGO PISMA

„Locarno to wizja świetnej przyszłości dla państw wyzwolonych przez wojnę”

stwierdza poseł Czechosłowacji dr. Flieder

Dla narodów, wyzwolonych przez wojnę światową, Locarno niesie nadzieję, że stan polityczny, wytworzony przez paryskie traktaty pokojowe, będzie utrzymany na drodze pokoju.

Wszystkim małym narodom Locarno daje nadzieję, że rozwój stosunków międzypaństwowych będzie się odbywał w duchu paktu Ligi Narodów i protokołu genewskiego.

Dr. Robert Flieder.

„Pokój Europy zależy od drobnostki: zrealizowania paktu locarneńskiego...”

ironizuje poseł Rzeszy niemieckiej p. Rauscher

W licznych oświadczeniach rządowych i prasowych nie bez sł. znok powtarzano: Locarno jest początkiem, ale jeszcze nie końcem!

Z większą jeszcze słusznością można powiedzieć: Locarno jest prawem, ale jeszcze nie wykonanym!

Narazie jednak tylko teoretycznie.

Aby zapewnić pokój europejski powinny narody, ich rządy, parlamenty i prasa dokonać drobnostki: realizować prawo Locarno.

Rauscher.

Huragan niszczy miasto, zabija ludzi

W Tennessee nad Missisipi

NOWY JORK, 25. 2. — Tel. wł. — Przez okolice miasta Memphis w stanie Tennessee, położonego nad rzeką Missisipi przeszedł wielki huragan.

Okolice są zupełnie zniszczone, kilkadziesiąt osób rannych, 12 zabitych.

W mieście Memphis dwadzieścia domów zostało doszczętnie zrujnowanych.

P. Zdziechowski „przypomina” uprzejmie bankom

o ustawach obowiązujących

WARSZAWA, 26. II.

Dziś przed południem rozpoczęła się w ministerstwie skarbu konferencja w sprawach de-

wizyjnych. Wzięli w niej udział przedstawiciele banków, mających prawa dewizowe, którym Rząd uznał wreszcie za właściwe przypomnieć o obowiązku wykonywania tych uprawnień zgodnie z potrzebami gospodarczymi Państwa i wytycznymi liniami polityki dewizowej ministerstwa skarbu.

Na konferencji była też mowa o ewentualnych środkach zapobiegawczych, względnie represyjnych ze strony ministerstwa w stosunku do tych banków dewizowych, które podkopywałyby zasady przez Rząd ustalone.

Konferencję przewodniczył p. minister skarbu, J. Zdziechowski.

W pałacu Rady Ministrów imienia Szeffa Rządu

WARSZAWA, 26. II.

Dziś o godz. 11 przed południem p. marszałek Sejmu Rataj, przybył do gmachu prezydium Rady ministrów, gdzie premierowi, p. Aleksandrowi Skrzyńskiemu złożył życzenia z okazji jego imienin.

Następnie udali się do p. premiera naczelny wydział prezydium Rady ministrów z podsekretarzem stanu, p. Studzińskim na czele, który w imieniu wszystkich urzędników prezydium życzył premierowi, aby jego zabieg o uzyskanie stałego miejsca dla Polski w Radzie Ligi Narodów wniezione były pomyślnym skutkiem.

O wpół do 12-ej przybył do pałacu Rady ministrów członek wie gabinetu, który ze swej strony wyraził swemu szefowi życzenia imieninowe.

P. gen. Sikorski pojedzie jednak do Lwowa Lepiej późno niż wcale

Mianowany przed 2-ma miesiącami dowódca O. K. VI. we Lwowie eks-minister gen. Sikorski, obejmując to stanowisko w poniedziałek dn. 1 marca.

Czynności dowódcy okręgu korpusowego lwowskiego rozpoczął gen. Sikorski — jak wiadomo — od 2-miesięcznego urlopu, spędzonego przeważnie w Krynicy.

Zmiany w skarbie

WARSZAWA, 26. II.

P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał wczoraj m. in. nominację dyrektora Banku Handlowego p. Józefa Dągla, na dyrektora departamentu, a p. Stanisła wa Kauzika na naczelnika wydziału w ministerstwie skarbu.

Równocześnie zwolnił p. Prezydent ze służby czynnej długoletniego dyrektora departamentu budżetowego, dra Kazimierza Zaczka.

Nowy konsul niemiecki w Poznaniu



VASSEL
były niemiecki konsul generalny w Opatowie mianowany generalnym konsulem w Poznaniu.

Wiernych Polsce sojuszników

spokamy na drogach naszej polityki zagranicznej

OTO POLSKIE ZDOBYCZE W LOCARNO

Wielka mowa premjera Skrzyńskiego w Sejmie

WARSZAWA, 26. II.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu zabrał głos premier i m.in. spraw zagranicznych, Aleksander Skrzyński w sprawie ratyfikacji traktatów locarneńskich.

Akty locarneńskie należy rozważać na wielkim ścieżce i wysiłku międzynarodowych, zmierzających do upewnienia bezpieczeństwa ogólnego.

Zgromadzenie Ligi opracowało w r. 1924 plan na trzech fundamentalnych opartych podstawach:

arbitraż, bezpieczeństwo, rozbrojenie.

Myśmy byli tego planu gorącymi rzecznikami. Locarno jest kompromisową formułą tego planu.

I słuszną jest uwaga sędziwego meża stanu lorda Greya, który po Locarno oświadczył, iż w przyszłości sojusze nie będą się tworzyły około tego lub owego państwa, ale przeciwko temu, którego chciało zbrodnia ręką targnąć się na wspólną dobro ludzkości i cywilizacji.

Jakim jest obowiązkowy arbitraż, przeznaczony dla pokojowego rozwiązywania sporów międzynarodowych.

Drugim ośrodkiem, około którego rozbudowywała się struktura locarneńska, była dawno przez Anglię dana obietnica

zawarantowania Francji jej tyłokrótne wojną nawiedzonej granicy.

Przy pierwszych rozmowach na ten temat powiedziałem, iż pakt pozostawiający środkową Europę pod znakiem zapytania, nie byłby paktem, gwarantującym spokój, lecz raczej paktem

gwarantującym wojnę.

To też prezydent Briand, przedstawiając wczoraj Izbie francuskiej traktaty w Locarno, mógł w uzasadnieniu stwierdzić:

„Można powiedzieć, że wszyst-

kie hipotezy pokrywają się z wszelkimi możliwościami nastąpić ewentualności. Jeśli np. Polska zostanie zaatakowana art. 16 paktu daje nam prawo

przysłać natychmiast z pomocą naszemu sprzymierzeńcowi, to samo wtedy, jeśli Niemcy zamiast poddać spór arbitrażowi, wystąpią z orężem w ręku przeciw Polsce”.

Dla Polski jest Locarno między narodowym uznaniem prawa wzajemnego Francji i Polski do przysłać sobie z pomocą, jest postawieniem totalnym stosunku Polski do Niemiec, czyli

odpowiada wielkim celom polityki zagranicznej Polski. Po Locarno żaden maż stanu angielski nie może powiedzieć, iż nieznana mu jest polityka zagraniczna Polski.

Dzisiaj jeden z wielkich twórców polityki locarneńskiej, sekretarz stanu Chamberlain wie, iż Polska była przy kładzeniu fundamentów pod przyszły ostrój pokojowy świata, wie, iż w przyszłości

pragniemy być wytrwałymi współpracownikami

tej polityki, która czepnie swoje źródło w układach locarneńskich.

Wiara w jasną politykę angielską na kontynencie jest potężnym czynnikiem utrwalenia pokoju. Tę politykę uznaliśmy od Locarna Chamberlain, reprezentujący

genjusz swojej rasy praktycznej, słownej, zbyt potężnej, żeby cofać się przed trudnościami i zawracać z drogi, prowadzącej do raz obranego celu.

Jeśli mówię z takim naciskiem o Anglii, to dlatego, iż widzę w tym punkcie Europy jeden z głównych filarów pokoju locarneńskiego.

Ciężki powojenny kryzys gospodarczy, głęboka rozterka duchowa, nie dozwalała ludzkości, żeby była nadal podzielona na obozy zwycięzców i pokonanych, żeby sobie pozwałała

na zbytek wałk i nienawiści, zbrojeń i podziemnych knań, iż by stała pod wiecznym znakiem strachu, najgorszego doradcy, pcha ją do aktów gwałtu i rozpaczy.

Chodzi o to, aby w ten nowy o-

kres historii wejść z budzącą się na dzieja zbliżenia ludów. Czemże jest i ma być Liga Narodów? Nie udep-tana ziemia, na której mają się spotykać wrogi i egoistyczne polityki. Gdyby tak być miało, to zaiste Liga Narodów

stałaby się czczą formą, zakrywającą jedynie przeżyte zry-czae.

Nastąpi rekonstrukcja Rady Ligi, Niemcy otrzymają w niej miejsce, zarezerwowane w myśl art. 4 paktu Ligi Narodów dla wielkich mocarstw sprzymierzonych.

Dla nas interpretacja praktyczna ducha paragrafu 4 nie może być in-na, jak

współczesna i równorzędna obecność Polski

w Radzie Ligi w chwili wejścia Nie-miec.

Nie pragniemy tam być, aby się opiekować obywatelami w innych krajach.

brać w nasze ręce rządy wolnych miast.

ani starać się o mandaty kolonialne. Chcemy tam być, aby wzmocnić obóz wierzących w Ligę Narodów.

Umowy locarneńskie są jeno formułami prawnymi. Czy za nimi pójdzie życie, czy duch locarneń-ski objawi się w czynach, przy jakich walkach, przy jakich tarcich, przy jakich zmaganiach, trudno przewidzieć.

Liczymy na współpracę tych, którzy go stworzyli. Wiemy jak silną ostoję znalazł pakt locarneński

w nierozważnym zbliżeniu dwóch wielkich meżów stanu, Brianda i Chamberlaina. Wiemy w jakim zrozumieniu położył pod aktami locarneńskimi podpis Mussolini, wielki realizator, zdumiewający

organizator. Znamy wybitnego i szlachetnego meża stanu Vandervelda, który przywrócił Belgii przedwojenne stanowisko między narodowe. Znamy nareszcie mądrego, przewidującego politykę p. Benesa.

Gdyby był pytany, czy jadąc do Locarno, stawiałem jakie warunki, czy przy podpisywaniu prosiłem o obietnicę np. o miejsce w Radzie Ligi, odpowiedziałbym: nie.

Dzieci zjedzone przez świnię

Okropna śmierć niemowlęcia i 4-letniego chłopca

WIEDEN 26.2. W Meierhof zo na ekonomia Wandruszka pozostawiła w kuchni niemowlę pod opieką czterolatniego synka, zapominając zamknąć drzwi.

Podczas jej nieobecności wdor to się do kuchni kilka świń, które pożarły żywem niemowlę, a

chłopczyka pokasały tak strasznie, że zmarł niebawem w meczarniach.

Płonąca fabryka mydła

omal nie stała się grobem kilkuset robotników

LONDYN 26.2. Pożar strawił niemal doszczętnie olbrzymią fabrykę mydła i 7-pietrowe magazyny. Robotników z trudem uratowano z płonących budynków.

Straty wynoszą 50.000 funtów szterlingów.

Nowy ambasador francuski przyjeżdża do Warszawy 10 marca

PARYŻ 26.2. Ambasador Laroche wyjeżdża do Warszawy dnia 8 marca.

Górnicy zasypani pod ziemią

Katastrofa kopalniana w Chile

SANTIAGO (CHILE), 26.2. W kopalni pod Rio Blanca runęło kilka sztybów wskutek obsunięcia się ziemi.

Zasypanych jest paruset górników, których prawdopodobnie nie uda się uratować.

Historyczny trębacz

TREBACZ SELLIER

obecnie inwalida francuski, który w r. 1918 dwukrotnie trąby ogłaszał o przejściu parlamentarzystów niemieckich przez linie francuskie, został przed kilku dniami uhonorowany krzyżem Legii Honorowej.

GŁÓWNE WYGRANE

V-EJ KL. LOTERII PAŃSTWOWEJ

19-ty dzień ciągnięcia.

Zł. 100.000 na nr.: 17523.

Zł. 3.000 na nr.: 1464 2082.

Zł. 2.000 na nr.: 55524 56591.

Zł. 1.000 na nr.: 19367 30318 58646.

Zł. 500 na nr.: 3639 14106 27044.

29.305 31.236 36.245 37.210 39.332 39.971 45.989 54.900.

Zł. 500 na nr.: 1756 15017 15860.

18.257 18.302 22.183 28.917 29.519 32.497.

38.810 44.015 45.498 49.116 53.846.

Zł. 400 na nr.: 423 2724 30.93 5116.

17.91 8.309 10.698 11.808 16.700 18.293 18.564.

20.282 20.321 20.665 25.263 26.076 26.321.

27.231 27.869 29.524 30.111 30.884 36.273.

38.143 40.479 42.990 43.905 47.725 46.395.

50.621 51.702 56.795 59.130 60.071 60.121.

61.061 61.137 62.133 64.410 64.457 64.871.

GIEŁDA

WARSZAWA, 26. II.

Tendencja zwykłowa na dolarze załamała się.

Na czarnej giełdzie w dużym zaofiarowaniu po 7.90, Bank Polski płaci 7.70, a banki prywatne głośno przyznają się do 7.75 — po cichu spekulują drożej.

NOTOWANIA POLUDNOWE

Metale

Rubel złoty 4.10. Dolar złoty 7.80.

Dewizy

Berlin 1.87, Belgia (za 100) 36 i pół.

Londyn (za 1) 38.25, Paryż (za 100) 28.50.

Praga (za 100) 23.00, Szwajcaria (za 100) 149.50.

Wiedeń (za 100) 108.80.

ZURYCH, 26.2. Warszawa 64.50.

Papiery lokacyjne

5 proc. pożyczka konwersyjna 34.85.

8 proc. poź. złota 100.00, 10 proc. poź. kolejowa 125.00.

6 proc. poź. dolarowa 66 i pół, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie rb. przedw. 24.35.

6 proc. obligacje m. Warszawy 1915 — 16 r. 11.40.

4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 20.25.

5 proc. L. Z. m. Warszawy 22.20.

Obrońca Bispinga, adw. Bitner ma głos!

Mowę swą obrońca kończy początkiem „Pana Tadeusza”:

„Panno Święta, co jasnej bronisz Częstochowy”

WARSZAWA, 26. II.

Mowa adwokata Bitnera, zaczęta na ośmiu minutach po godzinie 10, trwała 8 godzin. Wczoraj obrońca Bispinga większość swej mowy poświęcił wykazywaniu niewiarygodności świadków i prawdopodobności oskarżenia, a następnie wynikiem ekspertyzy.

Ustalenie czasu zabójstwa i wyjazdu Bispinga, jest — zdaniem obrońcy — trudne, bo „połag mógł się spóźnić”, rana na pięcie Bispinga, mogła nie dokonać, gdy „noża się rozchodzila”.

Rany na ciele księcia o kształcie półkolistym mogły być zadane trąbką mydlarską, używaną przez galowych w Teresynie. Książę był dobrze zbudowanym sportowcem i z pewnością nie mógłby tak łatwo człowiekowi jak Bisping. Trudno przypuścić, by książę, walcząc o swe życie, nie krzyknął. Widocznie jednak

zatkano mu usta.

A jeden człowiek w tym wypadku poradziłby sobie nie mógł.

Zdaniem obrońcy ekspertyza pism króli jest mało przekonująca, ekspertyza włosów niewystarczająca.

Wreszcie rewolwer Bispinga miał pewien

defekt w łańcuchu, która, jak to wykazano przy próbach strzelania, przebiegała gładko.

gdy tymczasem gładko, analizie na miejscu zbrodni, nie są przebiegi i natura ślad normalnego uderzenia gładko.

Szyję kaptana arcyksięcia dla oskarżonego mogła tylko ta

wrażliwość.

caraki rząd, który usiłował w Polsce wszystko pochwycić i spławić.

Tu obrońca omawia możliwość udziału w zabójstwie Antoniego Gralla, podkreślając dziwne korespondencje między starym Gralla a jego synem.

Na uwagę zasługuje również i drugi dominujący w sprawie czynnik, t. j.

dziwne zainteresowanie

w procesie administracji rosyjskiej, dla której mogło być bardzo wygodne skierowanie podejrzeń na Bispinga, znanego z wrogiego stanowiska względem Rosji.

Przytoczywszy następnie przykład księdza Kobylowicza, którego skazano na 15-cie lat ciężkiego więzienia za zabójstwo organisty, a po śmierci księdza pewien zakrystian na łóżu śmierci wyznał, iż on jest sprawcą zabójstwa, obrońca Bispinga, adw. Bitner, tak z patosem kończy swoją mowę:

Błędny szambelan papieski! Prokurator nie widzi w tobie ani człowieka, ani nieszczęśnika, ani

ojca rodziny, ani obywatela kraju. Prokurator zamyka oczy na wszystko, co za sobą przemawia. Błędny szambelan!

Przedwzięto stół podłóż ludzka. Serca tych ludzi są jak glaz, są gorzkie od srogości.

która nie znała co kłamstwo i nie umiała tworzyć pozostawia przeciwko człowiekowi niewinnemu.

Ody tedy zbliża się godzina wyroku twego, padnij, szambelanie, na

glaz kościelne, miekase, nie niekto re serce ludzkie!

powtarzał za wieszczem: Panno święta, co jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej Siołce Bramie, Ty, co gród zamkowy owogrodzki ochraniaś z jego wojennym ludem. Mnie, jak dziecko do sutki, powód Twoim cudem.

Tęmi słowami prosił adw. Bitner sąd o uwolnienie Bispinga.

Dziś o godz. 10-iej rano przemówienia dalanych obrońców.

Furda śnieżna zawleje dla polskich lotników!

Statystyka komunikacji lotniczej w styczniu

Komunikacja lotnicza w Polsce rozwija się doskonale. Świadczy o tym sprawozdanie ze stycznia b. r.

Dokonano w tym miesiącu lotów 106, przeciętnie dziennie 4 na przestrzeni 36.397 km., co średnio na jeden lot daje 343 km.

Przewieziono 296 podróżnych, ładunków 3.824 kg., korespon-

dencji pocztowej 30 kg., co na 1 lot daje 36 kg. obciążenia i 315 przewozów.

Jeżeli chodzi o regularność lotów, to najwięcej zawiadła ona na linii Warszawa — Lwów, gdyż tylko 77 proc., potem Warszawa — Kraków 87 proc., a bez zawodu latano między Warzawą a Odąnskiem.

Prezes Karpiński w roli bajkopisarza Jachowicza

BAJECZKA DLA GRZECZNYCH DZIECI
O PRZYZYNACH SPADKU ŻŁOTEGO

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lutego wykazał zmniejszenie się zapasu w złocie o 12,6 mld. zł. brutto.

Aby usprawiedliwić szafowanie walutami, p. Karpiński za pośrednictwem swego biura prasowego puścił w kurs „argument”, iż

zapas walut i dewiz zmniejszył się

„wobec dużego zapotrzebowania na waluty w dwu ostatnich dniach dekady”.

Sens tej bajeczki dla grzecznych dzieci jest taki: gdyby nie było dużego zapotrzebowania na waluty w dwa ostatnie dni dekady — zapas walut nie uległby zmniejszeniu o 12,6 mld. zł. Tymczasem dane giełdowe przeczą temu, twierdząc, że gdyby Bank Polski

w walutach obcych na giełdę, mł. libryśmy zamiast zniżki złotego — wydatną zwykłą jego kursu.

Tak oczywiście byłoby, gdyby pan Karpiński był dobrym bankierem, a nie kiepskim bajkopisarzem. A sens moralny tej bajeczki taki, że tak poważna instytucja jak Bank Polski, nie powinna rozsyłać do pism tak

balamutnych komentarzy do swych bilansów.

Umiemyśmy być czytelnikami poważnymi, iż zapas walut zmniejszył się brutto o 12,6 mld. zł., netto zaś walut zmniejszenia się zobowiązań walutowych i raportu wycich o 8 mld. zł.

Portfel wekslowy zwiększył się o 4,1 mld. zł., pożyczki zabezpieczone papierami zmniejszyły się o 3,1 mld. zł., zaliczki raportowe o 3,3 mld. zł., rachunki żyrowe i

inne zobowiązania o 6,4 mld. zł.

Obieg biletów bankowych

zmniejszył się o 6,5 mld. zł. Przyjęty do zapasu Banku stan monet srebrnych i błonu zwiększył się o 3,2 mld. zł. Stosunek procentowy pokrycia kursowego wynosił 37,18 proc.

O działalności p. prezesa Karpińskiego powinny mówić cyfry, nie zaś bajeczki a la Jachowicz.

Sztab generalny ma głos!

Komisja Se mu odwołuje się do jego opinii w sprawie skrócenia czasu służby wojskowej

Komisja wojskowa Sejmu rozpoczęła wczoraj rozprawę nad wnioskami P.P.S. o skrócenie czasu służby wojskowej i o zmniejszeniu kontyngentu rekrutów.

Przeciw wnioskowi wystąpili pp. Zamorski (ZLN.) i Jedynak (Piast). Pos. Miedziński (Wyzwolenie) zgłosił wniosek, aby przed przejściem do rozprawy

szczegółowej nad wnioskami P.P.S. wysłuchać opinii sztabu generalnego co do oszczędności, jaka dać może służba skrócona, możliwości mobilizacyjnej i ewentualnych konsekwencji reorganizacji siły zbrojnej.

Do wniosku tego przychylił się referent p. Lieberman (PPS), poczem obrady przerwano.

Rozszerzenie kompetencji wojewodów

Mają prawo zatwierdzać komunalne opłaty na budowę dróg

Uchwały sejmików powiatowych i rad miejskich, dotyczące poboru opłat na budowę i utrzymanie dróg, dotychczas były stale zatwierdzane przez ministrów spraw wewnętrznych i skarbu.

Obecnie, jak się dowiadujemy, uprawnienia te przekazano wojewodom, którzy mają je zalecać w porozumieniu z prezesami odpowiednich izb skarbowych.

Przekazanie tych kompetencji w znacznym stopniu usprawni działalność samorządu.

JAK TO BYĆ MOGŁO PANIE WOJEWODO?

Wojewoda tarnopolski wytłumaczy rządowi kradzież aktów mobilizacyjnych

Ministerstwo spraw wewnętrznych wezwało do Warszawy wojewodę tarnopolskiego, p. Zawistowskiego.

Wojewoda złożył ma rządowi wyjaśnienia w sprawie kradzieży aktów mobilizacyjnych i dokumentów policji politycznej w sta-

roście borszczowskim.

Jak wiadomo, z dokumentami temi zbiegł do Rosji sowieckiej posterunkowy policji konnej z Zalesia nad Zbruczem Końska, który pełnił służbę szpiegowską na rzecz Sowietów.

Włosna przemysłu międzynarodowego

Czy zakwitną w Lille polskie pierwioski?

Miasto Lille, które, jak wiadomo, jest dużym ośrodkiem przemysłu francuskiego, urządza wielkie Międzynarodowe Targi wiosenne od 2 do 18 kwietnia.

Utworzone w Lille Towarzystwo polskiej ekspansji gospodarczej podejmuje się urządzenia standów polskich, lub pawilonu polskiego, jeżeli będzie dostateczna ilość zgłoszeń.

Dla umożliwienia nawet najmniejszemu przedsiębiorcy polskiemu wzięcia udziału z minimum kosztów, Polska ekspansja gospodarcza zamierza zająć się urządzeniem standów kolektywnych dla wystawy próbek. Minimalna cena wynosić będzie złotych 10.

SPORT

W Paryżu wschodzi nowa gwiazda boksu polskiego Junosza-Dąbrowski zwycięża Belgę Vendena

Trenujący od dłuższego czasu w Paryżu znanymi w Polsce bokser i dziennikarz sportowy, Wiktor Junosza-Dąbrowski w pierwszym swoim meczu bokserskim z Belgią zwyciężył.

Wendem, odnosił porażkę zwycięstwo. Mecz odbył się w Variete Parisien Junosza rozpoczął natychmiast po sygnale sędziowskim walowny atak i silny „prosty” rzucił przeciwnika na sznu-

try ringu. W chwili potem zmiażdżonego przeciwnika do poddania się. Pierwszy występ publiczny polskiego boksera zakończył się tak świetnym sukcesem wywarł w paryskich sferach bokserskich bardzo dobre wrażenie. Junosza wrócił z sukcesem na przyszłość. Nie swoje zwycięstwo bez niego nie było równiejsze się głosi.

Pracowników umysłowych od śmierci głodowej

ma ratować rząd i zakłady pracy

WARSZAWA, 26. II.

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu głównego Funduszu bezrobocia ustalono, że zgodnie z rozporządzeniem ministra pracy wszystkie zakłady pracy winny od dnia 24 lutego wpłacać składki na bezrobotnych pracowników umysłowych. Ponadto uchwalono wystąpić do ministra pracy o zwiększenie kredytów na akcję doradczą dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

aż do norm umożliwiających zaspokojenie rzeczywistych potrzeb w tej mierze. Między innymi mają być podjęte starania, aby zasiłki mogli pobierać również zredukowani urzędnicy państwowi.

W związku z temi mowacjami do każdego obwodowego zarządu P. B. powołany będzie jeden przedstawiciel pracowników umysłowych.

Czas wreszcie ująć przemysł wojenny w żelazne karby ustawy

Posł Langer i tow. z „Wyzwolenia” zgłosili wczoraj wniosek, wzywający rząd do przedłożenia Sejmowi w czasie najbliższych ustaw o organizacji przemysłu wojennego.

Wniosek motywowany jest tem, że ostatnimi czasy ujawniono znaczne nadużycia w tej

dziedzinie oraz że kilku wojskowych zasiada we władzach wytwórni, pracujących dla wojska.

Ten stan rzeczy jest — zdaniem wnioskodawców — wysocy szkodliwy dla armii i dlatego domagają się od rządu projektu ustawy, regulującej sprawę organizacji przemysłu wojennego.

Delegaci Rockefellera w Warszawie

w sprawie subwencji dla instytucji zdrowia publicznego

Do Warszawy przybyli przedstawiciele amerykańskiej fundacji Rockefellera, pp. Helfkar, Gunn i Bezler.

Celem ich przyjazdu jest kontrola instytucji, które subwencjonuje fundacja Rockefellera, a mianowicie państwowego Insty-

tutu higieny oraz dwóch wojarskich ośrodków sanitarnych w Skierniewicach i w Mokotowie.

Pozatem fundacja zapewniła ostatecznie subwencję dla projektowanej budowy Szkoły pielęgniarstwa w Warszawie.

Cukrowe zdzierstwo

Nigdzie tak nie drą za cukier jak w Polsce

Cukrownicy polscy zabiegali ostatecznie o wyższe ceny cukru. Ministerstwo skarbu było podobno przychylnie usposobione do zaakceptowania tego nowego państwa posunięcia cukrowników, gdyby nie cyfry.

Według urzędowych danych statystycznych, Warszawa ma cukier droższy, niż wszystkie

Inne stolice świata.

W Wiedniu cena detaliczna 1 kg. cukru wynosi 11 centów amerykańskich, w Paryżu — 12, w Londynie 14, w Pradze i w Berlinie po 15, w Warszawie zaś 16 centów!

Ale polskim cukrownikom tego mało.

Zbadanie nadużyć w „Pocisku”

próbuje się przekazać historykom

Prosimy o sędziego śledczego,

bo to nie filozofia, lecz podobno znaczne nadużycia, które nas kosztują

WARSZAWA, 26. II.

Wiele hałasu uczyniono w Sejmie o nadużyciach w „Pocisku”, wyciągających ostatnie grosze ze skarbu — a skończyło się na czczej pukaninie wiatrowej nikt na serio nie zabiera się do oczyszczenia naszego przemysłu wojennego

My zaś, żyjący w tych młotach kłeski, chcielibyśmy się bronić.

Bronić kleszeń przed wyzyskiwaczami.

Prezydent Coolidge

jest wyjątkowym szczęściarzem:

zwolniono go od płacenia podatku!

NOWY JORK, 25.2. Sad Najwyższy ogłosił decyzję uwalniającą prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidge'a od płacenia podatku dochodowego.

Locarno w Sejmie

P. premier Skrzyński ma głos

(wiel.) — Pan Skrzyński będzie dziś mową wygłaszał pomyślnie o Locarno.

— Czy Panów to już niecierpliwi? — Niecierpliwi. Widzimy przecież, jak nas Niemcy nębią w bitelkę.

— No, no. Co najwyżej ułóżmy sobie, lecz skutek jeszcze niewiadomy.

— Przeczekam, jaknajdłużej.

— W polityce nie wolno się rządzić przeczekaniem. Trzeba działać.

— To też Niemcy działają.

— Zaręczam, że i my nie będziemy gnuśni w polsku.

— Ale skutek niewiadomy.

— Nie może się stwierdzić przed uchwaleniem.

— Cóż dalej? — Mocarstwa, którym ten seminar Niemiec jest mazy, nie powiniemy, jeżeli jeżeli przyswójmy polityczną, dopuścić, aby druga strona miała pomocną za dzwonić, aby się mogła się bronić i ataków odparować.

— Bardzo słusznie. Ale gdzie Pan to wyczytał, że mocarstwa nie podzielały tego punktu widzenia.

— Jakto gdzie? Codziennie przecież wszystkie pisma są przepakowane atakami przeciw Polsce i zapewnieniem że nie otrzyma stałego miejsca w Radzie Ligi.

— Tak, ale to są odgłosy propagandy niemieckiej, a nie głosy czynników rządzących.

— I Pan wierzy, że otrzymamy ich poparcie?

— Ani wierzę, ani przypuszczam. Stwierdzam tylko istnienie walki.

— A jeżeli przegramy?

— Wtedy będzie czas na powołanie nowych, odpowiedzialnych odczytów

Jak się gwiazdy filmowe naprawdę nazywają?

Niedyskrecja kłowie

Gwiazdy ekranu nie znoszą „światła na sali”

Żadna sfera artystów nie jest tak czuła na swe nazwiska i związana z nimi reklama, jak gwiazdy filmowe.

Swoje nazwiska rodowe kryją niemal tak zazdrośnie, jak swój wiek.

Świeżo jeden z wybitnych dziennikarzy mawiał talentom ekranu i podał do publicznej wiadomości rodowe nazwiska wybitnych gwiazd filmowych. Powstał

„krzyk niebwywały” i dziennik przestał drukować dalszy ciąg rewelacji. Ogłoszone jednak fragmenty dają sporo ciekawego materiału.

Asta Nielsen, jedna z najstarszych gwiazd filmowych, pochodzi z Kopenhagi. Jest to jej nazwisko panieńskie.

Wyszła za mąż za swego reżysera, Urbana Gada, potem za oficera szwedzkiego, wreszcie obecnie jest żoną rosyjskiego aktora, Chmarov.

Dala Negri, jak wiadomo

pochodzi z Warszawy.

Jej nazwisko rodowe brzmi

Antonina Chalupec.

Wyszła za

mąż za hr. Dambakiego, poczem rozwiedziona miała stać się żoną Chaplina, a obecnie wchodzi w związki małżeńskie ze słynnym Rudolffem Valentino.

Zbiegła niedawno z Berlina

Lya de Putti

pochodzi z Łodzi

i nazywa się właściwie Amalia

Linka.

Hela Moja jest Polką, a jej pa-

nińskie nazwisko brzmi

Helena Morawska

Również Lea Mara pochodzi z

Warszawy — nazywa się wła-

ściwie Gerdowiczówna.

Mia May — to Hermína Pfe-

ger, Erna Morena — to Fokso-

wa — Herzogowa. Ossli Oswal-

da — to Sperling, Ellen Rich-

ter — to naprawdę Katarzyna

Weiss, Mae Murray — to w

istocie

nie Amerykanka, ale wiołenska

i nazywa się właściwie Mizzi

König. Mady Christians — to

Müller, Jackie Coogan — to

Jakób Kohan

i t. d. i t. d.

Jak widzimy, gwiazdy ekranu

nie znoszą „światła na sali”.

Gwiazda filmowa gotuje kawę dla męża na śniadanie



Wszelkiewskowej sławy amerykańskiej gwiazda filmowa, Mary Pickford, pomimo olbrzymiego majątku, z prawdziwą pasją oddaje się gospodarstwu domowemu i nawet najprostsze czynności, jak chenne wykonywanie własnoręcznie.

Jednak i w zaciszu kuchennym

losiła ją reporter - fotograf, dotarczący wielbicielem artystki jeszcze jednego zdjęcia, naprawdę niezwykłego, bo nie przypominającego niczym tysięcy reprodukcji, w których dotąd przez prasę całego świata.

Jednak i w zaciszu kuchennym

KRATKI SĄDOWE

MIEDZY NARZECZONYMI

WARSZAWA, 26. II.

Narzeczoność to strasznie głupi okres w życiu. Jeżeli ktoś się żeni, dla pieniędzy, kariery, czy stosunków, tymczasem się niecierpliwi w czasie narzeczeństwa: kiedy wreszcie ożenek, będzie mógł przestać grać komedję, wzdychać, przewracać oczami, niby w ataku padaczki, i iść, jak poseł na sejmiku relacyjnym, albo jak koneser przydługich?

Bywają jednak wypadki, kiedy człowiek istotnie zdaje się, iż się żeni z miłości, że bez wybranki swego serca żyć nie może! Po ślubie przekonuje się, że nie bez niej, lecz że z nią właściwie żyć nie może, co nie przeszkadza

Fryzura meksykańska



W Meksyku kobiety ze szlacheckiej Włochy uważają fryzurę za

dla jednak, że w okresie narzeczeństwa, tak samo jak tamten, zrywa się i niecierpliwi, przykry mu się bowiem nieco przydługie liżenie przez szybę tego, co wydaje mu się cukrem. W jednym i drugim wypadku nastąpi narzeczonego jest wcale nieoszczędny, dla tego też słusznie czynią ludzie, skracający do minimum okres narzeczeństwa, lub nadający mu nieco inny charakter.

Tak właśnie uczynił p. Adolf Polowicz, b. urzędnik b. Banku Leśnego i b. narzeczony b. panny Michałiny Szewczowskiej. Ostatnie „b.” umieszczone na pewnych podstawach: panna Michałina w ciągu dwu lat mieszkała z p. Adolfem, a utrzymać w tych warunkach państwo jest równie trudne, jak np. p. ministrowi skarbu utrzymać kurs złota na poziomie wysokości.

Narzeczoność to, które nie miało do siebie tak, jak zamierzała ożenek, do urzędu do urzędowości po nim — trwało dwa lata, ale coś wiecznego pod słońcem próba gęstości ludzkiej i niezmierzającego projektu ustawy o najwyższych władzach w armii.

Jak twierdził w skardze powodowej p. Michałina, chciała ona zerwać ślub, ale p. Adolf nie chciał i chce jej przeszkodzić w wykonaniu zamiaru zabrakł dowód osobisty, by b. narzeczona nie mogła się gdzieś zameldować.

Za ten czyn, podyktowany przez miłość, sąd pokoiu skazał p. Adolfa na tydzień aresztu. B. narzeczony odwołał się do sądu okręgowego, gdzie wyistał, że zastrzeżenie dowodu osobistego miało zupełnie co innego na celu: p. Michałina uprawiała nierząd w czasie powojna z p. Adolfem i troskliwy b. narzeczony chciał jej wyrobić t. zw. czarną księżkę.

Sąd okręgowy skazał p. Polowicza na 50 złotych grzywny z zamianą na tydzień aresztu w razie niemożności zapłacenia.

Na ten skądź się narzeczoność

Główny

Karaś w śmietanie

Karp w szarym sosie,

Szczupak faszerowany

w ostatniej dobie życia

Obrazek z warszawskich hal targowych



Fot. Marian Fuks

Minęły czasy, gdy zabrukana i po błatka oczu i o dziesięć kroków wionąca rybami handlarzka przynosiła w koszyku z pałatkami śnięte karpie, kładąc się zdrowie dzieci i powodzeniem męża, że „jeszcze godzinie temu skakał aż do nieba”. A skrzętna gospośka, więcej wierząc własnemu doświadczeniu i świetnym tradycjom kuchennym, niż przysięgom kupcowej, zaglądała ciekawie, czy skrzela aby różowe”, badała wypukłość i blask oka tej „gadziwy, co jeszcze przed chwilą skakała aż do nieba”.

Dzisiaj inna sprawa. Zamiast opałek z płótkami i innym wodnym drobiazgiem, zamiast ceberków z karasiami i beczek z rzucającymi się rozpaczliwie szczupakami, temi różnobarwnymi stawów rybnymi, —

masz, gospośko kochana, w halach baseny cementowe pełne wody, a w nich pluszczą się tłuste karpie i karasie ku uciesze smakoszy. Dość zanurzyć siatkę na drutach, a masz ich tyle, ile zechcesz; świeżych, tłustych, dorodnych, że i pod skrzela nie trzeba zaglądać, bo przy czek rozwarły chwytają powietrze rozpaczliwie, jakby pytał:

— W jakim sosie podasz mię na stół, gospośko?

— Jeśliś karaś, to w śmietanie, jeśli karp, to w szarym sosie z rożynkami, a jeśli szczupak ładacz, to cię ufaszuję po żydowsku. Już ty się nie bój, lepiej ci będzie do twarzy na półmisku, niż w basenie. Poznaj, co znaczy warszawska kucharka, ty gadzino zafracona!

DUCH OKRUTNIKA

i zamordowanej przez niego żony

błądzi po rezydencji ks. Walji

Następca tronu angielskiego, cieszący się wielką popularnością w kraju z powodu swych zamiłowań sportowych i demokratycznych poglądów, przenosi się na stały pobyt do pałacu Marlborough.

Wiadomość tę przyjął Angli-

cy z niedowierzaniem.

Jakkolwiek starożytny zamek Marlborough jest historyczną siedzibą następców tronu, jednakże od długiego czasu stał on pustką i rezydował w nim tylko

stary burgrabia

i kilku służących.

Budowlę tę otacza legenda straszliwych opowieści o okrutnym księciu Marlborough, który

zameczyl na torturach

swą żonę Sarę.

W starożytnym zamku odby-

wały się pono dotąd

krzyki katowanej kobiety

i błądzi widmo tyrana-męża.

Książę Walji nie sobie nie rō-

bi z legendy i nie przeraża go

zmory.

Wydał więc rozporządzenie,

aby pałac odnowiono, bowiem

pragnie w nim zamieszkać.

Nóżka i zegarek



Jak wszystko, tak i zegarek podleza kaprysom mody.

Pocztowy chronometr przeszedł całą ewolucję: adobe, ko-

lana — obecnie podług ostatnich nakazów mody amerykańskiej, na szty-

razową kostkę nogi kobiecej.

Rzecz prosta, że do rozmów salonowych, podług mody, nie wolno

nie mieć zegarka na ręce, a na szty-

razową kostkę nogi kobiecej.

Rzecz prosta, że do rozmów salonowych, podług mody, nie wolno

nie mieć zegarka na ręce, a na szty-

razową kostkę nogi kobiecej.

CZUŁE LECZENIE PACJENTEK

1415 sowieckich dam

leczył w swych objęciach także hinduski

W Rosji pojawił się cudotwórca Hindus, nazwiskiem S. Holtschmidt. Wprawdzie nazwisko jego nie brzmi po hindusku, ale przecież mógł się uczyć mądrości od jogów.

Korzystając z wysokiej opinii „czerwonych” dam, objęził miast i miasteczka, urządzając odczyty i seanse poparte demonstracjami.

Specjalnością Holtschmida było leczenie

chorych dusz.

Osobno leczył mężczyzn i kobiety. Do kobiet stosował spo-

cialną „mądrość hinduską”.

Oto szkic zwykłego seansu dla dam:

Czy pani pije wino? — py-

ta fakt.

Tak — od czasu do czasu.

Hipnotyzysta ustawia hinduskie

dekoracje, rozkłada puszyste dy-

wany i przynosi wino.

Po drugiej lub trzeciej butelce

doświadczenia kończy się

w objęciach i pacjentka.

Faktor wedle jego notatek przy-

wrócił tą metodą zdrowie 1415

kobietom.

Nagle rewolwa w przybytku

seansów położyła kres karierze

faktora.

Ankieta rozwodowa

w Japonii

byłaby bezcelowa

Wybierającego się na

randkę męża Japonka pyta

tyczliwie:

--- Czy masz dość

gotówki przy sobie?

Największą sensacją salonów

paryskich jest obecnie

powieściopisarka japońska,

pani Yamata. Rozrywają ją da-

my francuskiego towarzysysta,

interesując się egzotycznym go-

ściem.

Podczas jednego z przyjęć na

część Japonki u hrabiny de No-

ailles, znanej poetki i powieściopi-

sarki wszczęła się rozmowa na

temat

miłości i mężczyzn

w kraju wiecznie kwitnących

wiśni.

— Kobieta — rzekła pisarka

japońska — jest u nas posłuszna

i oddana swemu mężowi.

— Coby jednak pani zrobiła,

gdyby się dowiedziała, że ma-

wybiera się

do innych kobiet? —

zapytała Francuzka.

— Zażałabym do jego

portfelu — odpowiedziała pani

Yamata — aby zobaczyć, czy

ma dość pieniędzy przy sobie...

W pustyni i w puszczy.

Prof. Ossendowski

wkracza w królestwo muchy „tre-tse”

--- Czeka nas wielkie trudy --- wznaje wielki

podróżnik

Na rzece Niger, 27 stycznia.

Posyłam wieść o mojej wy-

prawie. W Tongue, w górach

Futa-Djalon, omal nie spalił się

się wraz z całym naszym doby-

tkiem i bagażem. Zapalił się do

śmierci, gdzie mieszkali moi po-

mocnicy, a ogień zagrażał na-

szej chacie. Jednak zdażyliśmy

wszystko wynieść. Chaty spło-

nęły do szczytu.

Obecnie skończyliśmy zwie-

dzanie grzebiu Futa Djalon

skąd wywieźliśmy spore zbiory

botaniczne i zoologiczne, które

za parę dni wysyłamy do uni-

wersytetu polskiego, a w tej liczbie

do Warszawy — rośliny i ptaki.

Zdobyliśmy żywą małpę szyn-

pans (drugą), kilku węży, du-

żego kota — serwala i znacz-

ność ptactwa leśnego, stepowe-

go i wodnego.

Plniemy teraz rzekę Niger

coraz bardziej odczuwamy na se-

bie zbliżanie się pustyni. Za pa-

re dni będziemy w Bamako, w

Sudanie francuskim, skąd ru-

szamy do Wysokiej Włoty — oj-

czyzny muchy „tre-tse”, którą

zresztą spotykaliśmy już w Dol-

nej Gwinei i tu — na Nigerze.

Wszyscy uczestnicy wypra-

wy zdrowi i pełni są sił do pra-

cy i do dalszej podróży. Czeka

nas wkrótce wielkie trudy i —

polowania na grubego zwierza.

Coraz trudniej teraz z pocztą,

bo coraz rzadziej ją spotykam

z Bamako, to chyba ostatni norm al

nie funkcjonujący punkt pocztowy,

a dalej — co Bóg da!

Jeżeli interesuje Czytelników

jakie zbiory wysyłam do

Polski, donoszę, że do War-

szawy wysyłam florę i ptak-

iki, do Lwowa — owady, do

Poznania — wodną faunę, do Kra-

kowa — plazy. Pierwsze trans-

porty pewno już doszły.

Robimy dużo zdjęć kinemat-

ograficznych i fotograficznych.

Pozdrowienia!

F. A. Ossendowski.

Tresura w Niemczech



W słonecznym parku Hagenucku w Berlinie można w r. 27. w godzinach uprzedz młode niedźwiedzie jeżdżące na rowerze.

W nich widzieć symboliczną zapowiedź zwycięstwa nad

Majątek zagrabiony przez moskali za udział w powstaniu 1863 r. wraca w ręce polskie.

Altera księżny Właziemskiej zakończona ostatecznie.

Majątek „Jezioro” położony w powiecie Grodzieńskim był w swoim czasie skonfiskowany przez rząd rosyjski k. p. Leopoldowi Walickiemu

za udział w powstaniu 1863 r.

i jako majątek „instrukcyjny na prawach ulgowych” ustąpił w r. 1874 przez geometrę grodzieńskiego Zjazdu Sędziów Pokoju Piłnowskiego, wspólnego posiadacza z właścicielami miejscowości Jezioro obszar 160 dział. 175 senni kwadratów w tym składzie, w jakim formalnie należał do Ks. Marii Właziemskiej, za własność Romana Żaby.

2) wyrokował Ks. Marię Właziemską z dóbr ziemskich „Jezioro” opisanych w punkcie 1, ym.

3) zatwierdził od Ks. Marii Właziemskiej na rzecz Skarbu Państwa tytułem niezapłaconego przez powoda wpisu głównego stosunkowego pięć tysięcy złotych oraz jeden złoty czterdzięci groszy opłat za doręczenia i od pociąg.

4) zasądził od Ks. Marii Właziemskiej na rzecz Romana Żaby tytułem kosztów obrończych złotych dwa tysiące osiemset i 5) wyrokował nadanie tymczasowego wykonania. Wyrok ten ulega wykonaniu na zasadzie art. 924 Ust. Post. Cyw.

W imieniu Księstwa Polskiego w dniu 18 lutego 1926 r. Sąd Okręgowy w Grodnie „zaaleca i rozkazuje wszystkim urzędom i osobom, których to dotyczy, aby wyrok niniejszy wykonali, władcom zaś miejscowym policyjnym, ludźmi komendantom alij zbrojnej, aby dodali komornikowi pomocy prawnej, gdy o nią wezwani będą”.

Sprawiedliwości zatem stało się zadość. Szkoda tylko, że proceder sądowy trwał tak długo.

Majątek rodowy polski, zagrabiony przez zaborców, wraca znow w ręce polskie.

O księżnę Właziemską dąży się wiele powiedzieć.

Pani ta przebywała stale w Pa-

ryżu, a w Jazlorach prowadził jej palnomoć gospodarkę rabunkową. Właziemka potrafiła

trzymać naraz sprządek i na wycieczki i wiele jeszcze nadużyć popełniała przezuwając smacze polacy dają się ogłupiać ale nie do ostateczności.

Zasada Zalogowego Kola T. W. W.

Do P. P. Oficerów Rezerwy

Wesola nowina dla ul. Wesolej.

Krwawa bójka.

Listy do Redakcji.

Komunikat.

Regulacja ulic: Sienkiewicza i Lipowej.

Jutrzejsza uroczystość poświęcenia sztandaru.

Inspekcja Oddziału Związku Strzeleckiego w Choroszczy.

Posiedzenie kolegium wodnego.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna Zł. 8.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie Zł. — gr. 40, zwyczajna połowa szpalty redakc. — Zł. — gr. 16, drobne za wiersz Zł. — gr. 12.

ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe i terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincja-

na wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastopaltowy.

Wydawca: Antoni Lubkiewicz.

Państw. Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 59-a

Do P. P. Oficerów Rezerwy

Dnia 2 marca b. r. o godz. 16-tej w sali „Ognisko” przy ulicy Sienkiewicza Nr 1. odbyło się odczyt Szefa Sztabu D. O. K. III. plk. S. G. Dzierży-
kraj-Stokalskiego na temat „Sztuka wojkowa w starożytności cz. II”, na który T. W. W. zaprasza P. P. Oficerów Rezerwy wraz z rodzinami i wprowadzonymi przez nich gośćmi.

Zasada Zalogowego Kola T. W. W.

Wesola nowina dla ul. Wesolej.

W tych dniach odbyła się w Magistracie konferencja na której obecni byli prezydent miasta p. Szymański, inżynier p. Rybowski i delegacja właścicieli nieruchomości przy ulicy

Wesolej. Omawiano sprawę kanalizacji i wybrukowania tej ulicy. Uchwalono iż Magistrat z chwilą nastąpienia sezonu robót niezwłocznie przystąpi do uporządkowania ulicy Wesolej.

Krwawa bójka.

Dnia 24 bm. o godz. 17 na Rynku Kościuszki pomiędzy Rożko Józefem, a Janowiczem Ignacym, mieszk. miasta Białegostoku wynikła na tle osobistych nieporozumień sprzeczka

podczas której Rożko uderzył Janowicza w szczękę jakimś tępym narzędziem, zadając mu ciężkie uszkodzenie czoła. Sprawcę zatrzymano.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W „Dzienniku Białostockim” z dn. 15 stycznia r.b. pod tytułem „samizet komornego obuchem w plecy” ukazała się wzmianka w związku z którą proszę o umieszczenie następujących wyjaśnień: 1) nieprawdą jest, że komorne p. Żuklewiczowej nie było płacone 2 miesiące, 2) nieprawdą jest, że p. Żuklewiczowa zgłosiła się do mnie po odbiór dwumiesięcznego komornego, 3) nieprawdą jest, że p. Żuklewicz uderzył „obuchem w plecy”, 4) niepraw-

dą jest, że p. Żuklewicz została odwieziona do szpitala S-go Rocha, prawdą natomiast jest, że pani Żuklewiczowa zgłosiła się po odbiór komornego za trzeci miesiąc z góry i prawdą jest, że się wyprzedziłam 15 stycznia r.b. a także prawdą jest, że złożyłam pieniądze za owe 15 dni do depozytu.

Pozostaje z wysokim szacunkiem
M. Kiman.

Komunikat.

W wydrukowanym w Nr 53 „Dziennika Biał.” orzeczeniu Nadzw. Komisji Rozjemczej, ustalającym warunki pracy i płacy dozorców domowych w Białymstoku, opuszczona została następująca część § 2:

„Dozorcy domowi dzielą się na dwie kategorie: 1) **dozorców stałych**, którzy poświęcają całkowicie czas i pracę powierzonej im pieczy posesji, nie mając po za jej obrębem ani stałej, ani doraźnej pracy bez zгоды właściciela nieruchomości, 2) **dozorców przychodzących**, którzy wykonywując obowiązki

związane z utrzymaniem porządku na obsługiwanej przez nich posesji, jednocześnie mają prawo poświęcać swój inny zajęciem”.

Pozatem w komunikacie tym opuszczony został cały szereg doniosłych §§. Dokładny oficjalny tekst „Orzeczenia” jest dostępny do przejrzenia przez zainteresowanych właścicieli nieruchomości i dozorców domowych w kancelarii Białostockiego Związku Właścicieli. Nieruchomości, ulica Kilińskiego Nr 23 codziennie od godz. 10 rano do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.

Zebranie Wierzyteli Białostockiego Oddziału Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie.

Dnia 25 lutego 1926 r. na godz. 8-a wieczór zwołane zostało zebranie wierzyteli białostockiego oddziału Banku dla Handlu i Przemysłu.

Otworzył zebranie Prezes Związku Wierzyteli Białostockich p. dyr. S. Targoński.

Zebranie jednogłośnie obratło na przewodniczącego p. Sędziego J. Jankowskiego i na sekretarza p. J. Kucharskiego.

Pierwszy zabiera głos p. S. Targoński, który zaznajamia zebranie z ogólnym położeniem spraw Banku i wyjaśnia iż Nadzór Sądowy winien być przedłużony do czasu, kiedy Sejm zatwierdzi ustawę o tem, że postanowienie 75 proc. wierzyteli jest obowiązującym dla reszty. Ustawa ta byłaby zbawienną dla nas, ponieważ 77 proc. wierzyteli złożyło deklarację o sanacji Banku, a tem samem chcą, aby nie dopuścić do upadłości. Następnie p. S. Targoński odczytuje dwa pisma

Centralnego Komitetu Wierzyteli.

Pierwsze pismo powiadamia Białostockich Wierzyteli, iż w tych dniach odbędzie się wypłata 8 proc. wależnej sumy tym z Wierzyteli, którzy podpisali w swoim czasie deklarację sanacji Banku. Procent ten został wyznaczony przez Nadz. Sądowy, po zdjęciu którego, suma ta ma być powiększona. W drugim piśmie Komitet prosi białostockich wierzyteli Banku o wydelegowanie do Warszawy swego przedstawiciela na zebranie delegatów, mające się odbyć dnia 28 lutego r.b. i na ogólne zebranie Wierzyteli — na dzień 1 marca r.b. Następnie zabiera głos: p. Jankowski, p. Sobczyk, p. Kucharski.

Zebranie jednogłośnie obratło na delegata do Warszawy prezesa Białostockiego Komitetu Wierzyteli p. Targońskiego.

Zebranie zamknięte zostało o godz. 9-ej wieczór.

Regulacja ulic: Sienkiewicza i Lipowej.

Wczoraj geometra wydziału Technicznego przy Magistracie prowadził wymiar ulic Sienkiewicza i Lipowej celem regulacji i przebrukowania tych ulic w razie przystąpienia do skutecznego robót publicznych przez bezrobotnych.

APOLLO 40.000 DOLARÓW PRZYJAZD MOŻE NAJDA BASZA DE FRENJA — DOLARÓWKA

Porządek o 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

Zegarki. Platery i inne cenne premie zawiera każda kopertę premijową otrzymuje każdy kupujący 2 bilety (oprócz ulgowych)

MEZALJANS (GRAUSTARK)

Wspaniały romans współczesny, reżyserji słynnego twórcy „DANTON” Rymity Bykowski. **NORMA TALMADGE** Koncertowa grb, wspaniała wystawa, fascynująca treść, składa się na ten niezwykły o wszechświatowej sławie obraz Najpiękniejsza gwiazda filmowa w roli głównej. Film wytwórni i blura „FIRST NATIONAL” produkcji na 1926 r.

Dla reklamy

Celem zaprowadzenia naszych wyrobów wysłamy niezwłocznie po otrzymaniu 2 zł. bez jakichkolwiek dalszych kosztów 50 kawałków wyborowego mydła toaletowego. — Należność przyjmuje się również w znaczkach pocztowych. rozmiar mydła 4 na 8 cm. Odsprzedawcom przy większych zamówieniach 5 proc. rabatu. Biuro Handl. „Express” Kielec 3k. p. 136.

Ogłoszenia drobne

Zgubiono dokument podróży, wyd. w m. Suwałkach przez 2-gi p. U. Grochowskiego, na imię Franciszka Abramowicza (roz. 1903), zam. w m. Jak postępować? Świątowej sławy psychografolog

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku na powiat Białostocki, przy ulicy Św. Rocha Nr 17 zamieszkały, ogłasza, że w dniu 11 marca 1926 r. od godziny 10 z rana, w Białymstoku przy ulicy Ku-pieckiej pod Nr 3 odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną 250 sztuk garnków żelaznych i 5000 klg. żelaza szynowego, należących do Mojżesza Mazurskiego i oszacowanych na 2,000 złot.

Białystok, 26 lutego 1926 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku na powiat Białostocki, przy ulicy Św. Rocha Nr 17 zamieszkały, ogłasza, że w dniu 5 marca 1926 r. od godziny 10 z rana, w Białymstoku przy ulicy Św. Jańskiej pod Nr 7, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną tokarni 4 metrówwej do żelaza, należącej do Motela Kramera i oszacowanej na 1200 złot.

Białystok, dn. 15 lutego 1926 r.

„MODERN” DZIS

Najświeższy arcytwór niezrównanego **ERNESTA LODICZA** poruszający najoryginalniejszy problem erotyczny najnowszych czasów

MATKA CORKA I KOCHANKA

Niesłychanie interesujący, poruszający dramaty życiowy w 9-ciu aktach na tle konfliktu miłosnego trzech kobiet o jednego mężczyznę **TE TRZY KOBIETY**, to rywalizujące ze sobą niepospolite talentem i czarem urody **PAULINA FREDERICK** **MARY MABVOY** — **MARY PREVOZ** A ten jeden mężczyzna to urodziściśki **LEW CODY**

Kasa: 5.30. Początek: 6.30

Geny miejsc od 50 gr.

Dr. M. KANB

Chor. wewnętrzne, skórne i moczopłciowe. Leczenie i przedmiotowe promieniowaniem Rentgena. Przyjm. od 9-12-15-18 w Kucharskiej 37, BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 37.

Roczne Walne Zebranie ZWIĄZKU MIERNICZYCH

Okręgu Białostockiego odbędzie się dnia 28 lutego b.r. o godzinie 10 rano w Okręgowym Urzędzie Ziemskim.

APOLLO DZIS

Od 50 groszy

PRZEDSTAWIENIA POPOLNOBOWE

O godz. 12, 2 i 4 popoł.

NAJSILNIEJSZY ATLETA

MISTRZ TRUCKÓW

NAJZWINNIEJSZY AKROBATA

WILLIAM DESMOND

w sensacyjnym obrazie tego sezonu p. t.

TAJEMNICA PIECZARY

12 aktów śledzonych z zapartym ODDECHEM PRZEŻYCIA! PRZYGODY! TRAGEDJE! SENSACJE

Dr. Aleksander Gurwicz

Specjalność: choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczn. przedmiotowe, promien. Rentgena i lampy kwarcowej. Przyjmuje od godz. 12-1 od 4-8. 2224. BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17

Dr. Leon KRYŃSKI

Chor. wewnętrzne, skórne i moczopłciowe. Leczenie i przedmiotowe lampy kwarcowej. Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-7. Białystok, ul. Lipowa 38.